

BRUDNY DRAMAT
Maksymilian Wysocki

I. Skrobanie

Na scenie znajduje się stojące, prostokątne lustro.

Osoba grająca siedzi w kuckach, w ręce trzyma skrobaczkę i wpatruje się w lustro z oddali. W trakcie monologu czołga się do lustra, a kiedy już dociera do lustra, chwyta za skrobaczkę i zaczyna się skrobać, robiąc cykliczne pauzy w monologu.

Ta sama twarz ta sama przeklęta twarz
Boję się że jeśli tego nie wyskrobie to sprawi
że będę jak ona, a wiem jaka ona jest okrutna
że wydając mnie na świat nawet
mnie nie kochała, szybka cesarka, potem miarka.
Czy jestem odpowiednia?
Mogła wyskrobać, nie zrobiła tego
Teraz ja z jej brudów się skrobię
Kawałek po kawałeczku
Ty mój mały okruszeczku którego nienawidzę
Brzydzę się mojej nie idealnej postawy
Kawałek po kawałeczku
Będę kochana, pamiętana
I będę wtem Panią swego losu!
Będziesz moim światem

Osoba grająca przy ostatnich słowach odkłada skrobaczkę i zaczyna przytrzymywać się lustro. Wchodzą dwie postacie, całe na czarno, w strojach przypominających śmierć, odczepiają osobę grającą i ciągną za sobą, a ona krzyczy mimo przerażenia "nareszcie" przy tym śmiejąc się histerycznie.

II. Kanalizacja

Jedna z dwóch postaci wlecze osobę grającą po podłodze i zostawia obok muszli klozetowej i szczotki do WC.

Moje inicjały to WC, lat 19
I jestem spłukana
Myślałam że się przepłucze a tu tylko pitu pitu

Odpala papierosa.

Gdy wychodziłam myślałam że minie mnie zła kanalizacja, rury które zatykają a potem wybuchają. Może nie stać mnie na nową muszle
Ale pragnę przeczyszczenia, nie przeciążenia
Zdobynam nowe miejsca, wiruje i dymie
Poznając wszelkie języki zakochania
Wciąż dymie i dymie i popiół wysadzam w źródle

Skiepuje do muszli klozetowej.

Które się wysadzi tym razem gdy grzmot poczuje?
Nic nie rozumiesz? Oj ja też, jesteśmy tu razem
W tym kanale, przeciążonym od nas
z czym zaczynamy i nie domykamy
tak jak muszli klozetowej
bo ile razy bym jej nie domknęła
w głębi słyszę że nie domykam jej

*Wchodzi cień na scenę, cień siada z drugiego boku muszli klozetowej i oboje z osobą grającą
chwytają się za dłonie.*

Kiedyś był to nocnik
Teraz jesteś tym, złączamy swe ciała
Raz po raz, czekamy na więcej
Aż ktoś się przepcha a ktoś się wypcha
Jesteś moim oceanem wspomnień

Światło gaśnie, kibel opuszcza parkiet z kochankami.

III. Krzesło bujane

*Matka na bujanym krześle z laleczką, w oddali słysząc cyklicznie dźwięk rozłączających się
telefonów.*

Chciałam Cię uszyć na moje podobieństwo
Jak mnie zszyli, twe imię dobrałam odpowiednie
Oswoiłam z nim, teraz jest ono twoje

*Słysząc głos, który powtarza przez chwilę "nieodebrane 3 połączenia, nagraj wiadomość, nagraj
wiadomość".*

Nazywałam się różnie ma-mama-mamusiu-matko
won-spiędalaj-pierdole zamknij te cholerne drzwi
Nazywano mnie różnie, pytanie kim dla Ciebie jestem?

Bierze laleczkę na podobiznę osoby grającej i ją lepi gliną.

Jestem twoją mową, twoim ciałem
Uczyłam Ciebie słów, zawsze uwielbiałam te o przyrodzie
Stworzyłam twoje postawy, moje lęki stały się twoimi
Zawsze powtarzam nic nikomu nie mów, niech to zostanie w rodzinie
Gdy był jakikolwiek problem to był tylko twoim problemem
Gdy chciałam umrzeć udawałam że wszystko jest dobrze
Każdy twój krzyk był moim milczeniem
Bałam się rozmowy, zwykle jak już do niej dochodziło czułam się winna
Ale nie wiedziałam co mam z tym sama zrobić

Widziałam że nie dajesz rady, ale nadal żyłeś więc zatrzymałam to dla siebie

Telefony ustają, po chwili matka wyrzuca laleczkę z ręki i chowa twarz w rękach.

IV. Linie napięcia

Performowane czytanie, tu pełna dowolność.

PADNIJ NA ZIEMIĘ, PADNJJ
nie bądź kopią kopii kopii
Przekrocz te granice
Padnij! Czemu znów Cię widzę?
W innej twarzy, innej zbroi?
czemu znów słyszę to
Gdzie tak gonisz?
Kto mnie tak naprawdę goni?
Padnij! Czemu to wzrasta?
Przekrocz te granice
Przekraczaj i padaj ze słowem w ręce
Jak z karabinem, celuj w moją lewą dłoń
I serce, proszę dobij mnie za chwilę
Chwileczkę Kochanie!
Ja padam, ja padam
Przekrocz proszę te granice
Bo od lat się już zbroję
A nadal nowe śruty atakują me skronie
Chciałbym być głuchy!
Dodaj mi otuchy!
Tylko kto?
Padnij!
Z kim?
Padnij!
Kiedy!
Za chwileczkę Kochanie padnij...